

Wizyta oficjalnej delegacji PRL w Pradze

Cląg dalszy ze strony 1

Innych surowców na przedzie i tkaniny. W polskiej przemyśle maszynowym mają być poddawane specjalistycznej obróbce różne elementy i części maszyn, potrzebne producentom w CSRS. Są też możliwości wytworzenia w naszych zakładach chemicznych — z surowca dostarczonego przez partnerów czechosłowackich i na ich potrzeby — niektórych produktów chemicznych (np. bieli tytanowej). Taką formę współpracy daje zatrudnienie naszym zakładom oraz dostarcza dewiz, stanowiących zapłatę za przerób. Do głównych i długich swarów w Czechach mogą prowadzić licencje analizowane obecnie projekty podjęcia współpracy przy realizacji realizacji w Polsce budowy nowoczesnych „fabryk” — chodzi tu np. o zakłady produkujące koks, do elektrowni kolorowych, czy o fabrykę balonów do żarówek — a podstawowy problem polega na znalezieniu takiej formy rzeczowego uczestnictwa strony czechosłowackiej w tych przedsięwzięciach, aby była ona równie atrakcyjna, czyli opłacalna dla obu partnerów. W czasie tego spotkania strona czechosłowacka poinformowała oficjalnie o decyzji swoich władz, zgodnie z którą zadeklarowała w połowie grudnia ub.r. pomoc doradczą Polsce. Zostanie przekazana nieodpłatnie. Na dary te, obejmujące m.in. dostarczenie jeszcze w grudniu artykułów żywnościowych i leki ogólnej wartości blisko 2 mln rubli, składają się

także elektryczne i gazowe piece kuchenne, pralki automatyczne oraz lodówki, meble, wykładziny podłogowe, odzież, bielizna i obuwie o łącznej wartości przeszło 36 mln rubli, czyli ponad 2 mld złotych. Ustosunkowując się do postulatów strony polskiej, najwyższe władze czechosłowackie powziły decyzję o zwiększeniu ponad ustalenia terytorialnego protokołu handlowego dostaw tak ważnych surowców i materiałów, jak np. kaolin, drut patentowy, włókna polipropylenowe. Postanowiono także dostarczyć nam dodatkowo opony do ciągników i samochodów ciężarowych, buty gumowe dla górników i samochody osobowe „Skoda”. Wicepremier Janusz Obodowski w trakcie obrad plenarnych obu delegacji, a w szczególności w czasie wizyty u premiera rządu federalnego CSRS Lubomira Strougała przekazał władzom oraz całemu społeczeństwu Czechosłowacji serdeczne podziękowania od rządu i społeczeństwa polskiego za udzieloną pomoc, za wyrażenie solidarności i gotowości współdziałania w przezwyciężaniu trudności naszego obecnego trybu.

SKRÓCIE

● TOKIO — We wtorek w pobliżu Tokio doszło do katastrofy samolotu pasażerskiego typu „DC-8” należącego do japońskich linii lotniczych JAL. Na pokładzie samolotu znajdowały się 154 osoby.

Według ostatnich informacji, śmierć poniosły co najmniej 24 osoby. Uratowano 116 pasażerów i członków załogi. Jest wśród nich wielu ciężko rannych.

● MOSKWA — Związek Radziecki i Francja podpisały w Moskwie porozumienie w sprawie udzielania ZSRR przez banki francuskie kredytu na budowę gazociągów, którym gaz syberyjski przesyłany będzie do krajów Europy zachodniej.

Kredyt w wysokości 140 mln dolarów przeznaczony jest na zakup przez Związek Radziecki sprzętu i materiałów na budowę gazociągu.

● WARSZAWA — Wznowiono wydawanie „Zielonego Książeczka” — naczelnego organu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Gazeta wychodzi, jak poprzednio, dwa razy w tygodniu — w czwartki i niedziele — w średnim nakładzie 160 tys. egz.

● PARYŻ — AFP, powołując się na malarzynie źródła w Dakarze, podaje, że w ubiegłą sobotę podjęto w Murettani próbe zamachu stanu. Informacje o nieudanej próbie przewrót zostały ujawnione dopiero 9 km. Blizszych szczegółów na ten temat na razie brak.

● WASHINGTON — Prezydent USA, Ronald Reagan zakończył podróż do Afryki. W ostatnim etapie podróży, w Nigerii, Reagan krytykował przeciwników tej polityki za niewykorzystanie przez nich alternatywnych propozycji.

● LONDYN — Prezydent siedmiu krajów afrykańskich, wchodzących w skład specjalnego komitetu OJA d/s Sahary Zachodniej, nie zgodził się na plan w sprawie poleceń kresu planu na tym terytorium między Frontem Polisario a Marokiem.

● BELGRAD — Podczas występu w Zagrzebiu jednego z najpopularniejszych jugosłowiańskich zespołów rockowych „Bibla Ciorba” (Ryba Zupa), 15-letnia dziewczyna została stracona na śmierć, a 15 młodych słuchaczy odniosło obrażenia.

Incident wydarzył się przy jednym z występów zespołu „Bibla Ciorba” w klubie sportu, gdzie odbywały się występy. Z chwilą nadejścia ze szpitala wiadomości o śmierci Zalki Marjanovic, koncert przerwano.

producent, gdyż nieprawidłowości te zostały skorygowane. Krakowska fabryka kosmetyków „Miraculum” na 45 wózków wyrobów ustaliła nowe ceny, znacznie wyższe od dotychczasowych, chociaż sporządzona kalkulacja wskazywała na możliwość ustalenia cen niższych. I tak np. ceny zbytu szamponu japońskiego wycelowały na 34 zł, a handlowi zaproponowano za 80 zł, pudru prasowanego 9 zł, a próbowa no sprzedaż za 19 zł. Jeszcze w toku kontraktów w fabryce, obniżono 37 cen zbytu, średnio o połowę.

Nie wszyscy producenci zgadzają się z wynikami kontroli Państwowej Inspekcji Cen. Wielu z nich stoi na stanowisku, że ewentualna weryfikacja cen będzie mogła przeprowadzić dopiero w II kwartale b.r., gdy będą dysponowali konkretnymi cennikami surowców i materiałów, znane będą ceny elementów kooperacyjnych i rzeczywiste koszty produkcji. Wypada się zgodzić niejednokrotnie z takim stanowiskiem, jednak nie oznacza to, że brak niektórych elementów rachunku kalkulacyjnego należy zastępować danymi wziętymi „z sufitu”, jak to nadal robią niektóre przedsiębiorstwa. Przy czym okazuje się, że po przeprowadzeniu kontroli można jednak obniżyć cenę w oparciu o dostępne informacje. Szczególnie rzetelnie do zagadnienia kształtowania cen muszą podchodzić producenci wyrobów, których nabywcami jest dla klientów konieczność, a którzy — jak wykazały kontrole — mają również „grzechy”, jak choćby Warszawska Fabryka Sprzętu Ortopedycznego czy też produkcyjną łożeczką dziecięcą — Zakłady Meblarskie Spółdzielni Pracy w Lublinie.

W wykonaniu zadań 20 z nich zdyktowano na wniosek komisarzy wojewódzkich. I tak odwołano: 8 dyrektorów lub zastępców dyrektorów wydziałów w urzędach wojewódzkich, 3 prezydentów miast stopnia podstawowego, 5 naczelników miast i gmin bądź ich zastępców oraz 26 naczelników gmin.

W siedmiu przypadkach wszczęte zostało postępowanie karne w stosunku do osób, które pełnią kierownicze funkcje w administracji popelniały nadużycia.

Dokonany w styczniu przegląd kadr administracji terenowej zapoczątkowuje głęboki proces doskonalenia kadr administracyjnych.

uwzględniając ceny ze stycznia, naliczono mi za tucznika 24,160 zł. Z kwitem poszedł do Banku Spółdzielczego w Augustowie celem przełania kwoty na rachunek specjalny, który tam mając zaliczony, że kwota obciążona zostanie rewaloryzacja. Tymczasem w banku odmówiono przyjęcia przelewu tłumacząc przepisanie, że za zwierzeta sprzedane po 1 lutym rewaloryzacja nie przysługuje. Ale ja sprzedałem tucznika w styczniu. GS może mi pieniądze wypłacić do reki, tylko że wtedy dopłata kilku tysięcy przepada.

W podobnej sytuacji są inni rolnicy, którzy tego samego dnia sprzedali tucznika, m. in. Bolesław Modzelewski i Józef Suchodolski z Pleskiej. Gdzie jest prawda? Czy rolnicy są po to, żeby komplikować życie, a nie służyć interesom rolników? (jas)

Projekt reformy systemu emerytalno-rentowego

Cląg dalszy ze str. 1

szona o 1 proc. podstawy jej wymiaru za każdy pełny rok zatrudnienia ponad 20 lat (bez dotychczasowego ograniczenia do lat pracy w Polsce Ludowej). Znosi się przy tym limit wzrostu emerytury z tytułu dłuższego stażu (obecnie 10 proc. podstawy wymiaru) oraz uwzględnia lata pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego.

Oto przykład pokazujący skutki tych zmian. Emerytura obliczona obecnie od zarobku 7 tys. zł po 30 latach pracy wynosi 5.250 zł (przy większym stażu jej wysokość się nie zmienia), a po wprowadzeniu nowych zasad wzrosłaby do 5400 zł przy tym samym stażu, do 5750 zł po 35 latach pracy i do 6100 zł przy stażu więcej niż 40-letnim.

Poziom emerytur i rent minimalnych proponuje się ustalić wskaźnikowo, w stosunku do płacy najniższej, co oznacza automatyczny wzrost tych świadczeń, bez konieczności ich okresowego podwyższania przez Radę Ministrów. I tak większość świadczeń minimalnych nie może być niższa od najniższego miesięcznego wynagrodzenia pracowników. Je-

dynie minimalne renty inwalidzkie III grupy dla osób, które nie osiągnęły 55 lat — kobieta i 60 lat — mężczyzna, ustalono na poziomie 75 proc. najniższego wynagrodzenia.

Z drugiej strony proponuje się stałą zasadę zapobiegającą nadmiernym rozpiętościom w poziomie emerytur i rent. Maksymalna wysokość emerytury i rent nie będzie mogła przekroczyć pułapu siedmiokrotnej płacy minimalnej. Równocześnie świadczenie — bez uwzględnienia dodatków — nie może być wyższe od 100 proc. zarobku przyjętego do jego obliczenia.

Istotne zmiany dotyczą dodatków z tytułu odznaczeń państwowych. Ich wysokość proponuje się ustalić na poziomie 20 proc. podstawy wymiaru emerytury lub renty (obecnie — 25 proc. samej emerytury lub renty), a równocześnie ma być określony kwotowo pułap tego dodatku — 3 tys. zł.

Nowym ważnym rozwiązaniem jest stworzenie możliwości wprowadzenia przez Radę Ministrów nieznanego dotychczas świadczenia — renty so-

cialnej przyznawanej osobom, które ze względu na wiek lub inwalidztwo nie mogą sobie zapewnić środków utrzymania i nie mają bliższych, zobowiązanych do alimentacji.

Warto wreszcie wspomnieć o korzystnych zmianach dotyczących zawieszania emerytur i rent w razie pracy zarobkowej. W myśl projektu ustawy, można będzie — bez obawy o zawieszenie świadczenia — osiągać w ciągu roku kalendarzowego dochód nie przekraczający rocznej kwoty półrocznej płacy najniższej. Chodzi tu o dochód z tytułu pracy w niepełnym wymiarze, zlecenia, umowy agencyjnej, o dzieło itp. Na uwagę zasługują też propozycje stworzenia pracownikom, którzy skorzystali z wcześniejszej emerytury, możliwości wykonywania pracy zarobkowej na takich samych zasadach jak ogół emerytów.

Koszt całej reformy systemu emerytalno-rentowego, przewidzianej szeregiem innych, wymienionych tu korzystnych zmian, oblicza się na około 56 mld zł. Część tej kwoty — 2,3 mld zł została już „uruchomiona” w związku z podniesieniem od 1 stycznia br. tzw. dodatków pielęgnacyjnych do tysiąca zł miesięcznie.

Wciąż nie na miarę potrzeb

Cląg dalszy ze strony 1

Według nieoficjalnych szacunków w woj. łomżyńskim istnieje 4—6 tys. właścicieli gospodarstw rolnych powyżej 5 ha, którzy mogą stać się, ze względu na małą ilość zwierząt w zagrodzie i gromadzenie ziarna jako „towarowego pieniądza”, potencjalnymi udziałowcami pożyczki zbożowej. Na wielkość skupu zboża zaważy nie tyle realizacja pożyczki ile wywiązanie się rolników z umów kontraktacyjnych. Umowy takie zawarte zostały z 30 tys. gospodarstw indywidualnych (na ogólną liczbę około 54 tys.). Zdecydowana większość kontraktów nie wywiązała się z obowiązku sprzedaży zboża państwu. Z zakładanych 36,8 tys. ton skupu dotychczas ok. 14 tys. ton ziarna.

W Urzędzie Wojewódzkim w Łomży na pytanie o realizację pożyczki zbożowej otrzymują odpowiedź, że gminne spółdzielnie i banki spółdzielcze otrzymały polecenie popularizacji pożyczki wśród rolników, przygotowane są także do przyjmowania towarowych „wplat”. WZSR nie otrzymał jeszcze ani jednego sygnału o pierwszych dostawach ziarna na konto pożyczki zbożowej.

Rolnicy dostarczają nieco więcej zboża niż pod koniec ubiegłego roku. GS Kolno, działająca na terenie gmin: Kolno, Turów i Mały Płock z ubiegłorocznych zbiorów skupiła do końca stycznia tylko 645 ton zboża. Po przeprowadzeniu przez pracowników gminnych służb rolnych rozmów z rolnikami w ciągu 5 dni lutego skupiono 78,6 ton, ale w myśl założeń tutejsze magazyny powinny przyjąć jeszcze ponad 3,4 tys. ton. Wicereprez. GS — Mirosław Skowronski, wzrost skupu wiąże nie tylko z rozmowami i tłumaczeniem o konieczności dostaw ziarna, ale także z otrzymaniem nawozów. Rolnicy dostarczają ziarno w niewielkich ilościach, po 2—3 q, również na wolny rynek. Znajdą zasa- dy pożyczki zbożowej, jednak nie wzbudza ona większego zainteresowania. Ożywienie skupu spowodować mogą jedynie większe, niż obecnie dostawy mieszanek i nawozów.

Podobna opinia pada także w Urzędzie Gminy w Szczuczynie. Tutelsza GS skupiła 1700 ton zboża. Ocena się, że dostawy osiągną najwyższe 1200 ton. Wieś czeka na to, że w związku z podwyżką cen ukazać się potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym towary. Skierowanie większej ilości do handlu wiejskiego może poprawić skup.

W Suwalskim roczny plan skupu przewidywał odstąpienie 55,9 tys. ton zboż, z tego 47 tys. ton przypadło do realizacji sektorowej indywidualnej. Zamierzonych dostaw nie wykonały zarówno gospodarstwa państwowe jak i rolnicy. Z 18 tys. ton skupu ziarna rolnicy indywidualni dostarczyli 11,5 tys. ton, tj. ok. 30 proc. zbóż kontraktowanych.

W listopadzie skupiono od rolników zaledwie 170 ton zboża, natomiast w początkach grudnia, skup utrzymywał się na minimalnym poziomie. W sumie grudniowa ilość skupu tego zboża wyniosła ponad 500 ton. Nowy rok przyniósł znaczącą poprawę. Gospodarze indywidualni do 27 stycznia b.r. dostarczyli 1100 ton ziarna, a do 9 lutego około 2 tys. ton.

Główną przyczyną niewykonania skupu w gospodarstwach państwowych był brak pasz. Zboża nadające się na chleb traktowane były jako zabezpieczenie na przyszłość. Obecnie gospodarstwa te deklarują wymianę zboża konsumpcyjnego na paszowe.

25 stycznia zostały w Su-

walskim zakończone rozmowy przedstawicieli instytucji związanych z rolnictwem, z gospodarzami. Dotyczyły one zarówno wywiązania się z umów kontraktacyjnych, jak również podjęcia nowej kontraktacji. Warto zwrócić uwagę, że rolnicy bardzo ostrożnie odnoszą się do konkretnego określania wysokości umów. Deklarowano ilość dostaw zboża w ramach kontraktacji ze zbiorów 1982 r. wynosi zaledwie 3,5 tys. ton. Obecnie indywidualne rozmowy z rolnikami prowadzone są w gminach. W teren wyjechali także pracownicy Wydziału Rolnictwa UW, KW PZPR i WK ZSZL. Ma to do pomocy w zrealizowaniu rozstrzygnięć, bezpośrednio u rolników, przyczyn niskiego skupu oraz poznania ich opinii o do dalszych przedsięwzięciach dotyczących skupu i pożyczki zbożowej.

Ogłoszona pożyczka zbożowa nie spowodowała zwiększenia ilości dostaw. Jak twierdzi z-ca dyrektora Wydziału Rolnictwa UW — Henryk Sienko, rolnicy co prawda pytają o sposób realizacji pożyczki, lecz dostawę ziarna w jej ramach są bardzo rzadkie. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrują w należy do nieufności rolników do stosowanej obecnie formy — oznaczania na kwicie za oddane zboże, iż jest to w ramach pożyczki zbożowej. Rolnik chce mieć namacalny konkretny — bon, którego banki nie mają jeszcze w posiadaniu.

(jn)

Likwidacja Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa

Cląg dalszy ze strony 1

czny na większą pomoc władz terenowych, które z kolei polecają się ministerstwu. Sprawa co najmniej niepewna. Dali temu wyraz w swych wypowiedziach wiceminister Budownictwa — Zdzisław Kuhn oraz wicewojewódzcy białostocki — Leopold Rybakiewicz i łomżyński — Stanisław Clupa. Owszem, pewna pomoc — w ramach możliwości — będzie udzielana, ale przedsiębiorstwa muszą polegać na własnej inwencji.

Jednak — jak podkreślił wojewoda białostocki — Kazi-

stnieje tu system apartheidu, ale dostrzega się działanie na rzecz jego złagodzenia”. Chyba, według autorów dokumentu, stają się „krajem coraz lepszej prosperity i otwartego społeczeństwa”.

Znaleziono słowa pochwały pod adresem Izraela, gdzie zdaniem autorów omawianego dokumentu „zapwarantowane są wszystkie prawa człowieka”. Nawet na temat Salvadoru, gdzie każdego dnia gniazda siatki ludzi, napisano, że odnotowuje się tu „tendencje spadkowe w dziedzinie politycznego gwałtu”.

Komentatorzy amerykańscy podkreślają, że generalne wrażenie z lektury całego dokumentu jest jednoznaczne: „Ton i język używane wobec krajów zaprzyjaźnionych jest laudatory” — stwierdza „Washington Post”. Równocześnie całe ostrze ataku zawartego w dokumencie skierowane jest przeciwko krajom socjalistycznym, głównie przeciwko Związkiowi Radzieckiemu i Polsce.

Obrady delegatów kół ZBoWiD

Wczoraj w walce -dziś w pracy dla Ojczyzny

INF. WL. Wczoraj obradowali w Suwałkach działacze ZBoWiD, przedstawiciele organizacji kombatanckich skupiającej w woj. suwalskim w 45 kołach terenowych 7150 członków. W obradach uczestniczyli m.in. pełnomocnik KOK i Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego na województwo suwalskie — p.k. Kazimierz Wojtowicz i sekretarz KW PZPR p.k. Bolesław Dziadziak. Tematem debat był aktualne zadania zbiorowców.

W suwalskiej organizacji kombatanckiej są ludzie o różnych poglądach i z różnych środowisk walki o wolność, o wyzwolenie narodu i społeczne, ale zintegrowani w szeregach ZBoWiD. Jest to jednostka osiągnięta na platformie realizmu politycznego, polskiej racji stanu. Należą do pokolenia ludzi, którzy w najtrudniejszych dla narodu i Ojczyzny chwilach nie wahał się poświęcić, w imię ich dobra swe życie, zdrowie, osobiste szczęście. Środowisko kombatanckie zawsze charakteryzowała rożnoga.

Patriotyzm czasu wojny i pokój nie jest niepodzielny. Niepodzielne bowiem jest umiłowanie Ojczyzny, ofiarność w jej służeniu. W chwili obecnej oznacza to konieczność potwierdzenia praktycznym działaniem wszystkich decyzji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Mówiono również, że miejsce zbiorowców jest wszędzie tam, gdzie toczy się walka o przyszłość Polski, o działanie na rzecz rozsadku i o patriotyczne zaangażowanie. Postawę i zadania zbiorowców uczestniczący narady określili w podjętej uchwale, w której m.in. czytamy: „Na czoło najważniejszych zadań stojących przed suwalską organizacją ZBoWiD wysuwa się potrzeba konsolidacji członków wokół idei Frontu Porozumienia Narodowego, jako platformy współpracy wszystkich sił patriotycznych. Aktywnie uczestniczyć będziemy w tworzeniu i praktycznym działaniu Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego.” (b-let)

Sytuacja powodziowa

Cląg dalszy ze strony 1

kracza poziom alarmowy o 52 cm, Warty w Gorzowie o 64 cm, a Noteć w Drezdenku o 72 cm. Trzy lodolamce NRD pracujące powyżej ujścia Warty do Odry dotarły do 608 km tej rzeki granicznej. W rejonie Kostrzyna odcinek Warty jest więc wolny od lodu, co powinno wpływać na sukcesywnie polepszanie sytuacji.

Jednakże dalsze odcinanie rzeki skute są lodem. Główna akcja zabezpieczania terenów skontrowana jest nad Notecią. Saperzy kruszą lody m. Bzurze w woj. skierniewickim. Rzeką ta znacznie wzrosła w ostatnich dniach przekraczając stan alarmowy.

SPORT

W Raulbachu k/Mińska, w drugim dniu mistrzostw świata w biathlonie, odbył się bieg seniorów na dyst. 20 km. Mistrzem świata został jeden z faworytów mistrzostw, 21-letni reprezentant NRD Frank Ullrich, który w swoim bogatym dorobku nagród zdobył już złoty, dwa srebrne i jeden brązowy medal olimpijskie. Drugie i trzecie miejsce zajęli Norwegowie. Srebrny medal zdobył Erik Kvistosa a brązowy — Terje Krostad. Konkurencja odbywała się podczas 23-stopniowego mrozu, a jej ton nadawali reprezentanci NRD, Norwegii, Finlandii i ZSRR, jednak radzieccy biathloniści tego dnia niebyle udanie strzelali.

Niestety reprezentanci Polski nie odgrali poważniejszej roli w tym biegu. Najlepiej z nich Leopold Łatwiński zajął dopiero 32 miejsce.

W stołczy Islandii rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej szachowy. Startuje 60 zawodników z 35 państw, a wśród nich reprezentant Polski — Adam Kuligowski, który w pierwszej rundzie pokonał J.G. Jonssona (Islandia).

W Richmond (stan Virginia) rozpoczął się tenisowy turniej WCT, w którym startuje Polak — Wojciech Fibak. Nasz tenisista dobrze wystartował w tej imprezie, zwyciężając w pierwszej rundzie z 19-letnim z nr 4 Vijaya Amritraja 6:2, 7:6.

W doskonałym dyspozycji strzeleckiej nadal znajduje się Andrzej Szarmach. Nasz piłkarz, występujący w drużynie Auxerre w ostatnich trzech meczach swojej drużyny po dwie bramki — z Valencią (Auxerre wygrała 2:0), St. Etienne (3:1) i Strasburgiem (2:2). Skuteczność Szarmacha sprawiła, że po kolejkach ligowych został on wybrany do reprezentacji najskuteczniejszych zawodników I ligi francuskiej. Jak zdobytych 17 bramek, Szarmach wyprowadził w tej klasyfikacji synowego Michała Platinię do jednego celu trafienia.

Dramatyczny finał miał mecz piłkarski w północnoamerykańskim mieście Sao Luis. Po meczu drużyna Sampaio Curraia i Fortaleza przegrały przez gospodarzy 2:0. Dozł do stadionu do samolotu. Interweniowała policja, straszyły, na trybunach wyszło 200 osób. W wyniku tego 3 osoby zginęły a 25 zostało rannych. Kłopoty telewizyjne zarejestrowały jak z dachu trybuny spadł człowiek, jak tłum zatratował i śmiertelnie.

Trwa święta pasja w Londynie. Londyńczyk odniósł zwycięstwo w tym meczu nad Szwajcarą. W finale mistrzostw turnieju tenisowego pokonał Lenda McEnroe 7:5, 3:6, 7:6. Było to już czwarte z kolei zwycięstwo Lenda nad McEnroem.

Na trasie Beppu-Oita rozgrywane zostały międzynarodowe maratony. Pierwsze miejsce zajął Robert Hodze (USA) uzyskując na trasie 42 km 180 min. 2:15,43, wyprzedzając Yoshinobu Woodsa (Australia) 2:16:45, Nishimurę (Japonia) — 2:16:50.

Koszykarki białostockiego Włókna wyjechały do Poznania, gdzie w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi zmierzą się z tamtejszą Olimpią. Po wysokim zwycięstwie i dobrej grze Włókna z AWP w Gdańsku zwyciężyła na kolejne punkty białostockanek w Grodzie Przemysław. Trudne zaś zadanie w II lidze czekała alimur zeszłoroczna SZS AZS. W sobotę i niedzielę zmierza się one w Toruniu z Budowlanami, zaliczany jest do ciężkiej walki. Na dodatek w zespole SZS AZS zabraknie w tym pojedynku zawodniczek studiujących.

Amatorów biegów narciarskich zaprasza w najbliższą niedzielę do Pietrasz, gdzie odbędzie się wó startu mają zwyciężyć. Dystans w zależności od wieku. Zgłoszenia przyjmują SZS AZS Białystok i Lipowa 24. Natomiast 24 km, rozegrany zostanie również na lśnysz trasach

Występujący w drużynie Auxerre w ostatnich trzech meczach swojej drużyny po dwie bramki — z Valencią (Auxerre wygrała 2:0), St. Etienne (3:1) i Strasburgiem (2:2). Skuteczność Szarmacha sprawiła, że po kolejkach ligowych został on wybrany do reprezentacji najskuteczniejszych zawodników I ligi francuskiej. Jak zdobytych 17 bramek, Szarmach wyprowadził w tej klasyfikacji synowego Michała Platinię do jednego celu trafienia.

Dramatyczny finał miał mecz piłkarski w północnoamerykańskim mieście Sao Luis. Po meczu drużyna Sampaio Curraia i Fortaleza przegrały przez gospodarzy 2:0. Dozł do stadionu do samolotu. Interweniowała policja, straszyły, na trybunach wyszło 200 osób. W wyniku tego 3 osoby zginęły a 25 zostało rannych. Kłopoty telewizyjne zarejestrowały jak z dachu trybuny spadł człowiek, jak tłum zatratował i śmiertelnie.

Trwa święta pasja w Londynie. Londyńczyk odniósł zwycięstwo w tym meczu nad Szwajcarą. W finale mistrzostw turnieju tenisowego pokonał Lenda McEnroe 7:5, 3:6, 7:6. Było to już czwarte z kolei zwycięstwo Lenda nad McEnroem.

Na trasie Beppu-Oita rozgrywane zostały międzynarodowe maratony. Pierwsze miejsce zajął Robert Hodze (USA) uzyskując na trasie 42 km 180 min. 2:15,43, wyprzedzając Yoshinobu Woodsa (Australia) 2:16:45, Nishimurę (Japonia) — 2:16:50.

Koszykarki białostockiego Włókna wyjechały do Poznania, gdzie w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi zmierzą się z tamtejszą Olimpią. Po wysokim zwycięstwie i dobrej grze Włókna z AWP w Gdańsku zwyciężyła na kolejne punkty białostockanek w Grodzie Przemysław. Trudne zaś zadanie w II lidze czekała alimur zeszłoroczna SZS AZS. W sobotę i niedzielę zmierza się one w Toruniu z Budowlanami, zaliczany jest do ciężkiej walki. Na dodatek w zespole SZS AZS zabraknie w tym pojedynku zawodniczek studiujących.

Amatorów biegów narciarskich zaprasza w najbliższą niedzielę do Pietrasz, gdzie odbędzie się wó startu mają zwyciężyć. Dystans w zależności od wieku. Zgłoszenia przyjmują SZS AZS Białystok i Lipowa 24. Natomiast 24 km, rozegrany zostanie również na lśnysz trasach

Koszykarki białostockiego Włókna wyjechały do Poznania, gdzie w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi zmierzą się z tamtejszą Olimpią. Po wysokim zwycięstwie i dobrej grze Włókna z AWP w Gdańsku zwyciężyła na kolejne punkty białostockanek w Grodzie Przemysław. Trudne zaś zadanie w II lidze czekała alimur zeszłoroczna SZS AZS. W sobotę i niedzielę zmierza się one w Toruniu z Budowlanami, zaliczany jest do ciężkiej walki. Na dodatek w zespole SZS AZS zabraknie w tym pojedynku zawodniczek studiujących.

Amatorów biegów narciarskich zaprasza w najbliższą niedzielę do Pietrasz, gdzie odbędzie się wó startu mają zwyciężyć. Dystans w zależności od wieku. Zgłoszenia przyjmują SZS AZS Białystok i Lipowa 24. Natomiast 24 km, rozegrany zostanie również na lśnysz trasach

Koszykarki białostockiego Włókna wyjechały do Poznania, gdzie w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi zmierzą się z tamtejszą Olimpią. Po wysokim zwycięstwie i dobrej grze Włókna z AWP w Gdańsku zwyciężyła na kolejne punkty białostockanek w Grodzie Przemysław. Trudne zaś zadanie w II lidze czekała alimur zeszłoroczna SZS AZS. W sobotę i niedzielę zmierza się one w Toruniu z Budowlanami, zaliczany jest do ciężkiej walki. Na dodatek w zespole SZS AZS zabraknie w tym pojedynku zawodniczek studiujących.

Amatorów biegów narciarskich zaprasza w najbliższą niedzielę do Pietrasz, gdzie odbędzie się wó startu mają zwyciężyć. Dystans w zależności od wieku. Zgłoszenia przyjmują SZS AZS Białystok i Lipowa 24. Natomiast 24 km, rozegrany zostanie również na lśnysz trasach

USA grożą sankcjami firmom europejskim

NOWY JORK (PAP) — Stan Zjednoczone zamierzają za stosować ewentualne sankcje wobec tych firm zachodnioeuropejskich, które zaangażują się w realizację projektu budowy radzieckiego gazociągu. Zakomunikował o tym we wtorek w zawaolowanej formie wiceminister handlu USA, Lionel Oliner. Nie sprzecywał on, na czym mają polegać te sankcje, ale zaznaczył, że rząd amerykański zamierza działać „bardzo szybko”.

Jak pisze agencja AFP, Stan Zjednoczone wywierają presję na firmy zachodnioeuropejskie, by powstrzymały się od dostaw dla ZSRR urządzeń przemysłowych, produkowanych na licencji amerykańskiej. W grę wchodzi m.in. kompresory i turbiny.

BONN (PAP) — Kancelarz RFN, Helmut Schmidt udzielił wywiadu dziennikowi „Neue Ruhr/Rhein Zeitung”, w którym jeszcze raz podkreślił, że RFN nie zamierza się wycofywać z porozumienia z ZSRR w sprawie budowy rurociągu dla gazu syberyjskiego.

Nie widzi żadnego poważnego zagrożenia (dla interesów RFN) z powodu zawarcia porozumienia — rury w zamian za gaz ziemny — podkreślił. Istnieje tutaj — dodał — absolutna wspólnota interesów Francji, RFN i Związku Radzieckiego. A ci, którzy dostarczają ZSRR zboże, za które musi on zapłacić, muszą wiedzieć, że Związek Radziecki też powinien mieć możliwość zdobycia pieniędzy aby nimi mógł opłacić kupione zboże.

Proces o szpiegostwo

WARSZAWA (PAP) — Przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko Bogdanowi Zenonowi Walewskiemu — byłemu pracownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oskarżonemu o wieloletnią działalność szpiegowską na rzecz wywiadu amerykańskiego.

B. Walewskiemu zarzuca się m.in., że zwerbowany został do współpracy z wywiadem amerykańskim podczas pobytu w Salsgione. Następnie zbierał i przekazywał pracownikom tegoż wywiadu — m.in. na terenie Wietnamu, Francji, Polski, USA i Austrii — szereg informacji dotyczących zagadnień społeczno-politycznych i gospodarczych PRL oraz państw sprzymierzonych, przez co godził w podstawy bezpieczeństwa PRL — popełniając w ten sposób zdradę Ojczyzny.

W siedmiu przypadkach wszczęte zostało postępowanie karne w stosunku do osób, które pełnią kierownicze funkcje w administracji popelniały nadużycia.

Dokonany w styczniu przegląd kadr administracji terenowej zapoczątkowuje głęboki proces doskonalenia kadr administracyjnych.

uwzględniając ceny ze stycznia, naliczono mi za tucznika 24,160 zł. Z kwitem poszedł do Banku Spółdzielczego w Augustowie celem przełania kwoty na rachunek specjalny, który tam mając zaliczony, że kwota obciążona zostanie rewaloryzacja. Tymczasem w banku odmówiono przyjęcia przelewu tłumacząc przepisanie, że za zwierzeta sprzedane po 1 lutym rewaloryzacja nie przysługuje. Ale ja sprzedałem tucznika w styczniu. GS może mi pieniądze wypłacić do reki, tylko że wtedy dopłata kilku tysięcy przepada.

W podobnej sytuacji są inni rolnicy, którzy tego samego dnia sprzedali tucznika, m. in. Bolesław Modzelewski i Józef Suchodolski z Pleskiej. Gdzie jest prawda? Czy rolnicy są po to, żeby komplikować życie, a nie służyć interesom rolników? (jas)

Producenci obniżają ceny swych wyrobów

Dyskutujemy o partii

Partia w okresie stanu wojennego... Z różnych stron napływają informacje o aktywizacji środowisk partyjnych, o inicjatywach powołania komisji socjalno-bytowych, Komitetów Ocalenia Narodowego, zespołów analizujących zasadność nowych cen. To ważne inicjatywy o praktycznym znaczeniu.

Pora na refleksję bar-dziej ogólną o partii w określonej sytuacji społeczno-politycznej, niecodziennej przecież dla większości z nas. Postawa wychępcząca, brak samokrityki i wiarę przed dokonaniem oceny sytuacji dzisiaj, chociażby na szczeblu podstawowej organizacji, byłaby zaprzeczeniem posierpniowych reform dokonanych w naszej partii, byłaby nieuzasadnioną rezygnacją zarówno z uprawnień jak i obowiązków statutowych. Moim zdaniem egzekutywa powinna przedstawić organizacjom swoją, choćby cząstkową ocenę, która może posłużyć towarzyszom do określenia stanu świadomości politycznej.

Statut PZPR daje upraw-nienia do wypowiedziania się członkom partii we wszystkich sprawach, nie tylko na zebraniach, lecz również w prasie. Chcieć skorzystać z tego, aby podzielić się z szerszym gronem towarzyszy własną refleksją o aktualnej sytuacji naszej partii. Będzie to refleksja własna, oparta na wystąpieniach zarówno członków Biura Politycznego i sekretarzy KC, jak i szeregowych członków PZPR — tych z bliskiego mi kręgu nauczycieli akademickich, jak i robotników z ramienia jednego z oddziałów „Fast”, z zebrania małej oddziałowej organizacji, a także ze spotkania aktywu wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Stan wojenny wprowadzony został w obronie interesów narodu i państwa, w obronie porządku publicznego i bezpieczeństwa wszystkich obywateli. Część towarzyszy dała 13 grudnia próbę traktowania jako sukces PZPR, podczas gdy z całą pewnością nie jest to polityczny sukces naszej partii: siła argumentów, jakimi dysponowaliśmy, okazała się niewystarczająca, nie dość skutecznie przeciwdziałając destrukcyjnym hasłom opozycji prowadzącej do jawnej konfrontacji. Wojsko wystąpiło jako czynnik reprezentujący interesy narodowe, a nie aktualnej ekipy politycznej. W wyniku błędnej oce-

ny — mówił tow. K. Barci-kowski — „niektórzy nasi działacze uznali, że wszystko jest już rozstrzygnięte, bez-pieczne i można wracać w stary nurt rozumowania, dbać tylko o to, aby wszyscy wie-dzieli, że on ma zawsze rację, że wszyscy muszą wszystko akceptować”.

Taka mylna ocena sensu i treści stanu wojennego wy-stępuje i w naszym środowi-

— demokratyzacji życia we-wątrz partyjnego. Zza pleców wojska chcą wskazywać na popełnione przez nas błędy, na bezskuteczność naszych prób przeciwdziałania anar-chii. Walkę o linię porozumie-nia społecznego określają ja-ko kapitulację i oportuni-tyzm, a wszelką dyskusję so-cjalną dyskwalifikują — od-biegając od przedsięwzięcia schematów — jako prze-jaw postaw rewizjonistycz-nych lub socjaldemokratycz-nych.

Dzisiejsza aktywność takich towarzyszy stanowi niebezpie-czeństwo dla samej partii, jak i jej wiarygodności. To oni, ich postawy oraz błędy pro-pagandy są przyczyną obaw — w samej partii i wśród bezpartyjnych — że wbrew intencjom tow. W. Jaruzel-skiego, wbrew wypowiedziom członków Biura Politycznego

często boją przed stwierdzeniem również własnej wi-ny, będącej chociażby wynikiem bierności i mieszczań-skiej troski o „święty spo-koj”.

Pilnym zadaniem — aby przejsz do działań pozytywnych — jest jak najszybsze uporządkowanie spraw we-wnątrzpartyjnych. Skonsoli-dowana partia (szczególnie podstawowe organizacje) win-na wreszcie pozbyć się kom-pleksów we własnych śro-dowiskach. Przecież nie partyjność dyrektora czy kierowni-ków winna decydować o roli partii w zakładzie lub przed-siebiorstwie, tak jak bezpar-tyjność wicepremierów nie decyduje o roli partii w ży-ciu całego kraju. Pozycja

„Solidarność”: co warunko-wało jej wrogość do nas, czym zyskiwała poparcie środowi-ska, które z jej postulatów — nie sprzeczne z zasadami so-cjalizmu — możemy przejąć i realizować. Konieczny jest wnikliwy osąd dotychczas-owych postaw i działań człon-ków „Solidarności” nie w as-pekcie co złego robili dla par-tii, lecz co było dla narodu i państwa. Eliminując skrajnych wrogów politycz-nych nie możemy spychać na wrogie pozycje tych członków związku, którzy oddani idei „aby Polska była Polska” lub „drugiej Japonii” zaplątali się w negatywną działalność po-lityczną, nie zawsze nawet zdając sobie sprawę z obiek-tywnych skutków swoich po-czynów. Nie zmuszajmy ich do samobiczowania się, ale po-móżmy dokonać im autorefleksji, bez niszczenia godności osobistej. Pamiętajmy, że naj-wyższym tytułem naukowym i olbrzymiej wiedzy zawodo-wej nie zawsze towarzyszy wystarczający rozsądek i ro-zumienie w sprawach politycz-nych. Analiza postaw niech będzie wykorzystywana przez organizacje partyjne do zindy-widualizowanego postępo-wania wobec tych „co nie z nami”, przeciwdziałania w porę gromącym niebezpieczeń-stwom ze strony recydywy antysocjalistycznej, a nie — jak to ocenili niektórzy z to-warzyszy — do weryfikacji kadr, lub brutalnie — „czyszczenia”.

Stan wojenny dał partii — jak to określili jeden z towa-rzyszy — ogień do wypalenia zła. Wykorzystajmy to przede wszystkim do uwiarygod-nienia partii w świadomości naszych członków i całego społeczeństwa. Działajmy tak szybko i skutecznie, jakby już jutro stan wojenny miał być odwołany. Działajmy tak, aby społeczeństwo zdało sobie sprawę z tego, że póki o który walczymy będzie poko-jem dla wszystkich Polaków.

ALEKSANDER ZUCH

I sekretarz POP
pracowników nauki
białostockiej Akademii
Medycznej

Wiarygodność i zaufanie

A przecież nieprawdą jest, że zlikwidował on u nas te wszystkie problemy, które targają podstawami funkcyj-nowania przedsiębiorstw i szkół, miast i województwa. Zmiany personalne nie zlikwi-dowały tych postaw u części pracowników, którzy w ubie-głym roku gotowi byli głoso-waniem udawać każdą, nawet absurdalną tezę. Zawie-szenie działalności NSZZ „So-li-darność” i rozwiązanie NZZ-u nie zmieniło w pełni tych społecznych uwarunkowań, które decydowały o politycz-nym zaślepieniu, o negacji wszelkich prób nawiazania konstruktywnej współpracy, o podziałach przecinających wię-zi przyjaźni, skłócających na-wet rodziny. Dzisiaj winniśmy jak najszybciej ustalić, co na-leży zrobić, aby partia była zdolna do politycznego prze-wodzenia oraz szybko podjąć ofensywne działania.

13 grudnia „obudzili się” niektórzy towarzysze, podej-mując działania takie, jakby ogłoszenie stanu wojennego było sygnałem do ataku sił dogmatycznych w partii na wszelkie przejawy odnowy za-istniałej po Śierpniu, w tym — a może przede wszystkim

— partii grozi niebezpieczny krok do tyłu: rezygnacja z demokratyzacji, nawrót do bezwzględnej centralizmu. Prezentacja i jawność takich postaw czyni je mniej niebez-piecznymi, gdyż za posierpni-ową odnową życia partyjnego, potwierdzoną uchwałami IX Nadzwyczajnego Zjazdu i wpisana do nowego Statutu PZPR, deklaruja się w publi-cznych wypowiedziach człon-kowie Biura Politycznego i sekretarze KC; tych zaś oni krytykować nie przywykli. Tow. M. Milewski na pytanie: jak uchronić partię przed ko-niunkturalnymi działaczami „obudzonymi” po 13 grudnia, dał skróconą, ale skuteczną receptę: usunąć z partii!

Zie doświadczania z okresu przedsięwzięcia uniemożli-wiają niektórym dokonanie rzetelnej oceny politycznej środowiska z obawy, iż kon-sekwencją określonej postawy politycznej są z reguły zmia-ny personalne. Analizę po-staw politycznych utrudnia

PZPR w środowisku zależy od postaw i działań wszyst-kich jej członków.

Partia na szczeblu podsta-wowej organizacji winna być — jak to określili tow. H. Ku-biak — „społegłowym opieku-nem”, wspierać pozytywne procesy demokratyzacji życia, na podstawie wspólnoty war-tości, interesów i nadrzęd-nych celów społecznych współdziałać z całym śro-dowiskiem, być współtwórcą autonomii i samorządności na gruncie socjalistycznej odno-wy. Czynieć to wszystko co przyczyni się do odzyskania, a następnie ugruntowania zaufania do partii. Kryterium oceny organizacji partyjnej winna być nie tylko realiza-cja dyrektyw i poleceń komi-tetu miejskiego czy wojewódz-kiego, lecz stopień poparcia, jaki zyskuje w całej społecz-ności, przy zachowaniu — co jest oczywiste — wierności własnym ideałom.

Winniśmy również, bez u-przedzeń, przeanalizować przedgrudniową działalność



Na tej maszynie Joanna Kozłowska z wielką precyzją na-wija cewki urządzeń elektrotechnicznych.

Mała sokólska elektrotechnika

W Sokółce wśród kilku za-kładów produkcyjnych jest jeden, o którym naj-mniej się mówi, co. Mało na-wet wie, gdzie się znajduje — chodzi mi o Zakład Doświad-czalni Instytutu Elektrotech-niki. Mały to, ale ważny pro-ducent urządzeń elektrotech-nicznych, jakich najwięcej, gdzie indziej w kraju się nie wytwarza.

Gdy w pracowniach Insty-tutu Elektrotechniki w Między-lesiu koło Warszawy powsta-ł nowy projekt silnika elektrycznego małej mocy, moto-reduktora bądź prądnicy, prze-ważnie trafia on do Sokółki. Tu podobno najlepiej potrafią zrobić prototyp, przeprowadzić próby i w razie potrzeby wy-konać większą partię wyro-bów. W tym miejscu trzeba wyjaśnić, iż rzadko kiedy so-kólski zakład produkuje dłu-gie serie, najczęściej zaś do kilku bądź kilkaset egzempla-ry.

W minionym roku wartość produkcji zamknęła się sumą około 20 mln złotych. Jak na małą załogę liczącą ok. 60 osób efekty uzyskano całkiem za-dawalające, a jeśli weźmiemy pod uwagę specyficzne zada-nia placówki: wdrażanie pro-dukcyj doświadczeń, proto-typowe, a jednocześnie bardzo pracochłonne, wówczas osią-gnięcia są jeszcze bardziej wi-doczne. Kierownik Zakładu — Kazimierz Szumiński nie u-krywa, że przynosi on relaty-wnie wysokie zyski.

Jeszcze do niedawna zaopa-trzenie do Zakładu kierownik przewoził w teczce i w podo-ny też sposób dostarczano wy-roby gotowe odbiorcom. Małe prądnice, silniczki czy moto-reduktory nie wymagały prze-cież aranżowania kosztowne-go transportu samochodowego. Dopiero dwa lata temu przy-dzielono samochód, który jest bardzo potrzebny. Trudności zaopatrzeniowe nie ominęły bowiem tego Zakładu. Zaczyna brakować magnesów, kabli, a przede wszystkim farb. Obo-jętne więc jaki kolor trafił się, trzeba go stosować do wy-robu. Estetyka z konieczności staje się sprawą drugorzędną

w zestawieniu z wartościami użytkowymi urządzeń.

Sokólski Zakład Doświad-czalni choć istnieje już blisko 15 lat wciąż czeka na rozwią-zanie jednego, ale podstawo-wego problemu — przyzwo-tych warunków lokalowych. Nie miał szczęścia do inwesty-cji w latach siedemdziesiątych. Nie udało się rozpocząć bu-dowy. Teraz tym bardziej o-kużuje się to mało realne. Cóż z tego, że dokumentacja jest go-towa na wykonanie hali pro-dukcyjnej o powierzchni 2,5 tys. m. kwadr. i wyznaczono już plac pod budowę?

Ludzie skazani są więc na ciasnotę. Nie ma gdzie ustawić nowych maszyn, choćby takiej wtryskarki by rozpoczął wy-twarzanie elementów z two-rzyw sztucznych. Zakład ten w znacznym stopniu osiągnął samowystarczalność w produkcji swoich wyrobów. Jak naj-mniej staraj się korzystać z po-mocy kooperantów. Potrafio-no zorganizować nawet własną odlewnię wyrobów żeliwnych, urządzono też spory park ob-rabiarkowy. A wszystko to mieści się na powierzchni 250 m. kwadr. starego, niedużo mieszkalnego domu, podpiera-nego kółkami w obawie przed zawaleniem się stropów. (LKC)



Przy pracy brzdajista montażu Mikolaj Hawrylik. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Zespoły ludzi dobrej woli

Autentyczne ludzkie potrzeby

Choć od powołania komisji socjalnych w zakładach prac-mińno zaledwie kilka tygodni, zdobyły one już zaufanie za-lóg. W zakładach i instytu-jach biłostockich działa w po-nad 200 komisjach 740 społecz-nych działaczy — członków partii, bezpartyjnych, człon-ków dawnych związków bran-żowych i „Solidarności”. Osta-tnio powoływane są komisje przy szkołach oraz Wydziale Oświaty i Wychowania Urzę-du Miejskiego. W trakcie or-ganizowania są też komisje w spółdzielczości pracy. Na spo-tkaniach środowiskowych prze-wodniczą komisji dzielą się pierwszymi spostrzeżeniami, szukają możliwości załatwienia narastających z każdym dnem problemów. Spotkania te nie ograniczają się do dyskusji, a ni też do podsumowania do-tychczasowej działalności. Wy-sunięto szereg postulatów pod adresem jednostek admini-stracyjnych, handlu i wszyst-kich instytucji, które w jaki sposób mogą przyczynić się do rozwiązania lub złagodzenia trudności napotykanych przez komisje. Dotyczą one przede wszystkim spraw bytowych, a więc — organizowania bufetów przykładowych, uregulowa-nia sprzedaży niektórych arty-kulów przemysłowych, zaopa-trzenia robotników pracujących na budowach w gorące napoje. Postulat komisji działających w szkołach dotyczy sprzedaży w sklepach szkolnych zeszy-tów, a także wyrobów ciast-karskich i pieczywa cukierni-czego nie objętego reglamenta-cją. Wydaje się, że należy rozpatrzyć możliwości zreali-zowania tego postulatu, za co szczególnie wdzięczne będą dzieci.

Najwięcej spraw socjalnych załatwia dotychczas komisja przy Wojewódzkim Przed-siobstwie Handlu Wewnętr-znego, której przewodniczący, sekretarz KZ partii. Do komi-sji tej wpłynęło 220 spraw związanych z autentycznymi ludzkimi potrzebami, z któ-rych każda musi, być rozwią-zana. (az)

Na Białorusi

Intensywna „terapia” gleb

Specjalnie dla „Gazety Współczesnej”

W ciągu 15 lat zbiory na Białorusi zwiększyły się prawie dwukrotnie. Specjaliści uważają, że głównym warunkiem sukcesu była realizacja programu radykalnego polepszania jakości gleb.

Na początku lat sześćdziesiątych skąpe naturalne rezerwy żyznych darniowców — bieli-cowych gruntów, stanowiące 90 procent ziem uprawnych w re-publiki, wyczerpały już swoje możliwości. Okazało się, że ma-nowiecie, że zawierają one znacznie mniej substancji mi-neralnych takich jak fosfor, azot i potas, niż jest to potrze-bne do normalnego rozwoju roślin uprawnych. Większość gruntów „cierpi” na podwyż-szone zakwaszenie.

wniejszej eksploatacji ziemi, ilość fosforu i potasu podwoiła się, natomiast zakwaszenie gwałtownie się zmniejszyło. Rośnie również zapas orga-nicznej próchnicy.

Dawniej wiele zależało od doświadczenia i intuicji ag-roнома, obecnie z pomocą przy-szły komputery. W ich pamięci przechowywane są szczegóło-we dane o wszystkich polach re-publiki. Wystarczy więc, aby agromonom przekazał do centrum obliczeniowego kod pola i cy-fry planowanych zbiorów, aby otrzymać nie tylko odpowiedź, ale i odpowiednie wskazówki dalszego postępowania.

Nowoczesnymi metodami walczą się także z tak bezli-tosnym wrogiem ziemi, jakim jest erozja. Setki zmechanizowanych бригад, pracujących według nowych technologii, przeprowadza zalesianie, profilaktyczną uprawę stoków o-raz rekultywację ziemnych ja-rów i wąwozów.

Białoruskie ziemie, jak twierdzą naukowcy, mogą za-gwarantować w przyszłości zbiory dwukrotnie wyższe niż obecnie. Nie chodzi tu tylko o naturalne możliwości ziemi. Należy doprowadzić do uży-skania odpowiedniego poziomu azotu, fosforu i potasu, a także pełnego zestawu mikroelemen-tów w glebie. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już zrobione.

Nauka przygotowuje dla białoruskich pól wiele nowo-sci. Opracowuje się na przy-kład zestaw nowych nawozów. Są wśród nich trudno rozpu-szczalne, praktycznie nie wy-myalne przed deszczem, zawi-erające niezbędne substancje odżywcze. Dla zwiększenia skuteczności działania nawo-zów wykorzystuje się radia-cję. I tak na przykład nowy nawóz rikotofina, po naświet-leń promieniami gamma do-skonale wpływa na wzrost ro-slin motylkowych. Odkryto również nowe, cenne dodatki organiczne, na przykład sapo-pelit dennie osady ichtiofio-ryzacji ścieków. Przygotowuje się także produkcję nawozów mikrobiologicznych.

WIACZESŁAW
CHODOSOWSKI

W ZUS-ie po akcji „rekompensaty” Pracowały całe rodziny

Pracownicy Oddziału Wojewódzkiego Zakładu Ubezpieczeń Spo-lecznych w Białymstoku mają za sobą najbardziej pracochłonną część akcji „rekompensaty”. Już od 1 lutego na pocztę trafiały przekazy z trzymiesięczną zaliczką rekompensat po 4350 zł, dla blisko 90 tys. e-merytów i rencistów. Do dnia dzisiejszego wszyscy zainteresowani powinni już otrzymać rekompensaty, lub otrzymać je w najbliż-szym czasie.

Przy okazji ZUS wyjaś-nia, że jest to zaliczka re-kompensat przysługujących tylko samym emerytom i rencistom. W marcu i kwie-tniu nastąpi rozliczenie tych zaliczek, a także wypłacane będą rekompensaty dla o-sób pozostających na utrzy-maniu emerytów i renci-stów.

Dni poprzedzające wypła-ty rekompensat wspomnia-ły w ZUS-ie jako wielką batalię, w którą zaangażo-wani byli wszyscy bez wy-jątku pracownicy. Na ten czas wprowadzono 3-zmia-nową pracę. Ponadto pra-cownicy zabierali materia-ły do domów, gdzie poja-gali im całe rodziny. Dzie-ki tak wielokrotnie zaangażo-waniu i ofiarności całej za-lóg ZUS — wystarczyły trzy doby do całkowitego zakończenia pierwszego e-tapu akcji „rekompensaty”.

Również i teraz ZUS nie narzeka na brak interesan-tów, których najwięcej in-teresuje informacja o eme-ryturach i rentach. Wiele osób pyta o podstawowe sprawy, wielokrotnie poda-wane w środkach maso-wej przekazu. Gdybyśmy uważnie czytali prasę, mo-glibyśmy nie przysparzać dodatkowej pracy ZUS. Niedawno w reportażu wspomnieliśmy, że przy za-latwianiu interesantów po-maga sam dyrektor Oddzia-łu — Bronisław Ignasiak. Okazuje się, że jest to stała praktyka dyrektora, gdyż np. 9 bm. zastąpił go też w pokoju, gdzie przyjmuje się interesantów. (W-Z)



Już wkrótce z ręk Krystyny Rakimowicz wyjdą gotowe silniczki elektryczne.

Przed rolniczą wiosną

Do wyznaczonego na 20 lu-to-go br. terminu pełnej goto-wości sprzętu potrzebnego do wiosennych prac polowych pozostało tylko półtora tygo-dnia. Udałymi się do Spół-dzielnicy Kółek Rolniczych w Bielsku Podlaskim i zapyta-łmy jak jest z przygotowaniem maszyn.

— W SKR trwają intensy-wne prace naprawcze i re-montowe — mówi wiceprezes Zarządu Spółdzielni — Jan Ja-kimiuk. — Na koniec stycznia gotowe do akcji były wszyst-kie opryskiwacze w ilości 49 sztuk, wszystkie sadzarki do ziemniaków (dwanaście), brony zębate (dziewięć), i o dzwo, wszystkie kultywa-tory (38). Aktualnie w remon-cie są m.in.: trzy rozrzuświe-wapnia i nawoźów, siedem rozrzuświe obornika, sześć bron talerzowych, dwanaście plugów, trzy siewniki zbo-żowe, dziesięć kosiarzek rotacyj-nych, 25 snopowiązałek, dwa-dziesiąt kopaczek i dwadzie-siać ciągników (w trzynastu konieczna jest wymiana sil-ników). Te ostatnie są jednak w ciągłym użyciu i aktualnie sprawnych jest 76.

Warto dodać, że SKR po-siada przestarzały sprzęt, li-czący po osiem i dziewięć lat.

a zakupy nowych maszyn są znikome. Np. w ubr. kupiono tylko jeden ciągnik.

Bielski SKR zerwał w 1980 roku z tradycją przekazywa-nia do remontu swych maszyn okolicznym POM-om. Nie na-jlepsze doświadczenia lat ubie-głych każyły eskaerowcom za-

jąc się naprawami maszyn we własnym zakresie. Tegorocz-ne remonty przebiegają szyb-ciej i dla SKR są znacznie tańsze. Na przykład, jeśli na-prawa główna kosiarzki rota-cyjnej w POM Siemiatycze kosztowała poprzednio 38 tys. zł, to teraz — kiedy remonto-uje się we własnym zakresie i gdy odpady koszty transpor-tu — 20 tys. zł, a opryskiwa-cza (w POM Drohiczyń) odpo-wiednio: 15 i 5 tys. zł.

Prace naprawcze utrudnia jednakże deficyt wielu części zamiennych m.in. do ciągni-ków zabrakło akumulatorów, części rozdzielacza podnośni-ka, pomp hydraulicznych i o-pion. (Z braku tych ostatnich części ciągników i przyczep stoi „na kapiach”) do plu-gów — podkier, do bron ta-lerzowych — tulei łożysko-wych i talerzy zębatach, do kosiarzek rotacyjnych — płast talerzy, talerzy roboczych, łoż-

ysk i głównych ram, do siew-ników — redlic, do przetrzą-sacz-zgrabiarek — pałów sprężystych i piast kół oraz innych części i elementów maszyn.

Mimo tych kłopotów, napra-wy i remonty maszyn prze-biegają w dobrym tempie. Niektóre detale mechanizato-ry dorabiają bądź regeneru-ją sami. Ale nie wszystko da się dorobić. Przydałoby się trochę części w podręcznym magazynie, parę opon w za-pasie.

Bielski SKR do końca lute-go zbiera zamówienia na u-sługi od rolników indywidual-nych. Oczywiście, pod kątem posiadanych mocy usługo-wych. Bowiem część swych maszyn musi skierować na własne ZGR-owskie użytki rolne, których posiada 223 ha. Sprzedaje z nich państwom po-nad 200 ton zbóż i część z nich zatrzymuje na pasze dla tu-żarni trzody chlewnej i ku-rzej fermy.

Na zakończenie warto do-dać, że bielski SKR może po-chwalić się wieloma efektami w działalności socjalnej na rzecz swych pracowników.

J. CIELUSZECKI

Powiedzieli nam

Szkolenie oszczędne i efektywne

Kierownik Ośrodka Szkole-nia Kierowców i Przeposo-bienia Obronno-Politechni-ego w Wysokim Mazowiec-kim WŁODZIMIERZ RO-SZKOWSKI:

W naszym ośrodku pro-wadzimy szkolenie kierowców dla potrzeb gospodarki naro-dowej i wojska. W ubiegłym roku prawo jazdy uzyskały 383 osoby, a na wyższe kate-gorie przeszkolono 150 osób. Uprawnienia do prowadzenia ciągników uzyskało 88 młodych rolników. Plany szkole-niowe kursantów na WKK, jak i na pozostałych były w ubr. realizowane pomyślnie.

W tegorocznych zamierzeniach przewiduje się przeszkolenie 500 kierowców. Szczególną uwagę zwracamy na oszczędność pali-ła i efektywność szkolenia. Jednym z naszych głównych kierunków jest zaplanowanie i zreali-zowanie szkoleń z zakresu re-ultatu są przede wszystkim wynikiem rzetelnej ich pracy. Do wyróżniających się nauczycieli instruktorów jazdy STANISŁAW KONSTANTYJUK i wykładowca — WIESŁAW NIEMIJSKI (dal)

„Gazeta Współczesna”

Nikt ostatnio nie kocha za bardzo budowlanych. I nie w tym dziwno, ponieważ stosunek społeczeństwa do „tych, co na placach budowy”, jest uzależniony od tempa powstawania domów, solidności ich wykonania, a wiadomo przecież, że buduje się coraz mniej, wolniej (bo nie ma za co i nie ma czego) i nie najlepiej.

Tym razem zajmijmy się jednak nie stawianiem domów, lecz usługami społecznymi świadczonymi dla ludzi zatrudnionych w budownictwie, mając na uwadze fakt, że siła i motywacja do pracy zależy od rzeczy pozornie prozaicznych, składających się na tzw. „jakość życia”.

Hotel — mieszkanie

Białostockie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa prowadzi 13 hoteli w pięciu województwach oraz dwa na terenie Białegostoku. Są to: hotel robotniczy na ul. I Armii Wojska Polskiego — o najwyższym standardzie, mieszczący 240 osób, hotel II kategorii na Antoniuku Fabrycznym na 320 miejsc oraz hotel na ul. Świerkowej (filia hotelu pierwszego).

Hotel jest domem dla ludzi prowadzących wędrowny tryb życia, a do takich niewątpliwie należą budowlani. Najwygodniej mieszka się w domu na Armii Wojska Polskiego. Pokoje są wyposażone — obowiązkowo — w tapczniki (mniejsza kategoria, tym mniej spokojny sen), radio, telewizor, lodówkę, fotele, oddzielne toalety. W hotelu II kategorii na Antoniuku Fabrycznym żyje się mniej wygodnie. W zbiorowych sanitarciach nie zawsze jest czysto — bo brakuje środków odfekających — i coraz ciemniej — zarówno z powodu braku natężenia światła, jak i z powodu braku konserwacji.

W hotelu II kategorii na Antoniuku Fabrycznym, korzystając z miejscowego bufetu, nie mają kłopotów z wyborem dania. Kupują to, co jest, a bywają najczęściej kluski, jeden rodzaj zupy i bardzo rzadko wótróbka. Menu „ustala” WSS „Społem”. Poza tym, można się tutaj zaopatrzyć w wędliny, masło i śmietanę (na kartki) oraz pieczywo. Pośpiek regeneracyjny, który powinien otrzymać pracujący pod „golem niebem”, składa się z 750 mililitrów zawieszistej zupy (około 800 kalorii), 50-gramowej wkładki mięsnej oraz porcji pieczywa. Jak dalece smak pośpieku odbiega od ustalonej receptury, wiedzą tylko konsumenci. W okresie letnim, na plac budowy, kierowane przez bardziej zaopiekowane przedsiębiorstwa, dostarczane są napoje chłodzące.

Uwaga — rolnicy w Suwalskiem!

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych w Suwałkach informuje, że zgodnie z decyzją MHWiU przedłożony został do dnia 28 lutego br. termin realizacji nabytych uprawnień rolników za zdany żywiec w ramach sprzedaży żywej.

W celu usprawnienia ich realizacji, WZSR prosi rolników, którzy dotychczas nie zakupili należnych towarów, o zgłoszenie się w zarządzie właściwej GS „SCh” w celu ustalenia warunków i możliwości zakupu do dnia 18 lutego.

Jednocześnie WZSR informuje, że będą honorowane zaświadczenia o sprzedaży wyłącznie żywa wienrowego i wółowego, sprzedanego w listopadzie i grudniu 1981 r.

(jn)

Wiadomości wprost z... pieca

Piekarnia Oddziału WSS „Społem” w Wysokiem Mazowieckim dostarcza dziennie do sklepów w mieście 2.500 bochenków chleba i 13 tys. sztuk pieczywa drobnego tj. 4.200 kg gatunków pieczywa. Gdyby klientami piekarni byli mieszkańcy Wysokiego Mazowieckiego świadczyłoby to o nieprawdopodobnym apetycie ludności grodu nad Brokiem.

Przy liczbie około 7 tys. mieszkańców wypadłoby ponad 60 kg pieczywa na głowę wliczając nieletnie dzieci. (lat)

Dar życia

Rozszerza się w Hajnówce akcja honorowego dawstwa krwi. Głównym jej inspiratorem i organizatorem jest Polski Czerwony Krzyż. Dzięki niemu szpitalnictwo hajnowskie otrzymuje rokrocznie dziesiątki litrów tego cennego leku.

Krew zawsze jest najcenniejszym lekiem, często jedynym, który może uratować życie. Są ludzie, którzy bezinteresownie, nie tylko dla bliskich, ale dla wszystkich potrzebujących pomocy oddają ten najcenniejszy lek. Takich ludzi dobrej woli są w naszym kraju tysiące. W Hajnówce przy kołach PCK działa 9 klubów honorowych dawców krwi, zrzeszających blisko 900 członków. Ludzie ci oddali w ubiegłym roku ponad 300 litrów krwi. Wiele spośród nich zasługujące na szczególne słowa uznania za swą głęboką humanitarną i społeczną postawę. Np. Michał Jakubowski z Kleszcza oddał już 18 litrów. Do najprężniej działających klubów

(KL)

Informator

13 bm. (wola sobota). Z zakładów usługowych dyżurni: fryzjersko-kosmetyczne wielosobowe — w godz. 7-14, fotograficzne przy ul. Manifestu Lipcowego 31, Lipowej 25, 27, 28, Warszawskiej 22, 54/1, Kilińskiego 9 — w godz. 10-15; pogotowie telefony przy ul. Armii Wojska Polskiego 61 — w godz. 1-15; stacja benzynowa przy ul. 1000-lecia PP czynna cała doba, przy Szkole do Zabudowa (wylaznie dla odbiorców gospodarki uspołecznionej) w godz. 6-22, przy ul. Armii Radzieckiej 1 i ul. Zwycięstwa w godz. 4-18, 14 bm. (niedziela). Dyżurnie zakłady usługowe: fotograficzne przy ul. Manifestu Lipcowego 31, Lipowej 25, 27, 28, Warszawskiej 22, 54/1, Kilińskiego 9 — w godz. 10-15; pogotowie telefony przy ul. Armii Wojska Polskiego 61 — w godz. 1-15; stacja benzynowa przy ul. 1000-lecia PP czynna cała doba, przy Szkole do Zabudowa (wylaznie dla odbiorców gospodarki uspołecznionej) w godz. 6-22, przy ul. Armii Radzieckiej 1 i ul. Zwycięstwa w godz. 4-18.

(12)

biostwa budowlane, działające na terenie Białegostoku oraz podlegające Białostockiemu Zjednoczeniu Budownictwa. Na jego zlecenie, BPUSB organizuje ponadto wczasy, obozy i kolonie dla dzieci i dorosłych w różnych miejscowościach na terenie kraju. Ostatnio, w sierpniu, w Augustowie, „sprzedawany” robotnikom z Gdańska i Szczecina Białostocki budowlani najchętniej bowiem wypoczywają nad morzem.

Szlachetne zdrowie

Nawet najsłabszy organizm musi odczekać lata spędzone na placach budowy. Przychochoda Międzyzakładowa, w której leczy się ok. 10 tys. pracowników budownictwa, nie jest w stanie zająć wszystkich chorych. Brakuje bowiem pomieszczeń w gabinecie lekarskim — zmieszają się za ledwie dwa stanowiska stomatologiczne, laryngologiczne odsysają swoich pacjentów na barażu skomplikowane zabiegi do Państwowego Szpitala Klinicznego. Małe klitki są w sam raz na „opukanie” pacjenta i wypisanie recepty. Przychochoda nie posiada również gabinetu ginekologicznego.

O innych, równie ważnych bołachkach budowlanych — niedogrzanych pomieszczeniach na budowach, kłopotach ze zdobyciem odzieży roboczej, słabym zaopatrzeniu kiosków i bufetów przyzakładowych — pisaliśmy nie tak dawno na łamach naszej gazety („GW”, 26 stycznia 1982 r., „Wśród budowlanych”).

Jeśli przyjrzymy się pracy budowlanych z nieco bliższej perspektywy niż okno naszego mieszkania wychodzące na plac budowy, niektóre sprawy jawią się nam w zupełnie innych wymiarach. Refleksja wynikająca z oglądu problemów jest jednak jedna — Białostockie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa ma jeszcze wiele do zrobienia. (olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

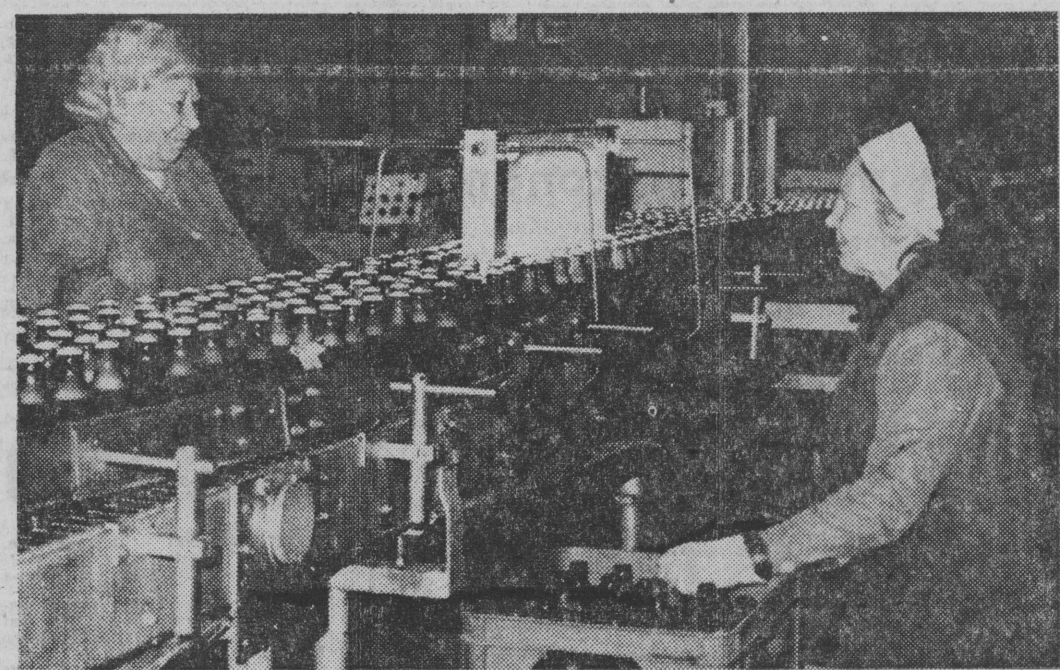
(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)



Czesława Chomiczka i Eugenia Niezgoda pilnują, aby wszystkie butelki były odpowiednio napelnione i zakapslowane.

Dojłidzkie złociste

Białostocki browar na Dojłidach słynny był już przed wojną. Lecz smak produkowanego w nim piwa znali tylko ludzie zamieszli. Złocisty napój był w sam raz na „opukanie” pacjenta i wypisanie recepty. Przychochoda nie posiada również gabinetu ginekologicznego.

O innych, równie ważnych bołachkach budowlanych — niedogrzanych pomieszczeniach na budowach, kłopotach ze zdobyciem odzieży roboczej, słabym zaopatrzeniu kiosków i bufetów przyzakładowych — pisaliśmy nie tak dawno na łamach naszej gazety („GW”, 26 stycznia 1982 r., „Wśród budowlanych”).

Jeśli przyjrzymy się pracy budowlanych z nieco bliższej perspektywy niż okno naszego mieszkania wychodzące na plac budowy, niektóre sprawy jawią się nam w zupełnie innych wymiarach. Refleksja wynikająca z oglądu problemów jest jednak jedna — Białostockie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa ma jeszcze wiele do zrobienia. (olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

się z wyrobem 1—2 gatunków, wymagających możliwie krótkiego okresu leżakowania, a przy tym posiadających odpowiednie walory smakowe. Przy tym wszystkim trzeba było jednak zachować rygorystyczne wymogi receptury. W innym przypadku piwo nie byłoby smaczne.

W roku ubiegłym białostocki browar wyprodukował 120 306 hektolitrowo jasnego pełnego i eksportowego „specjalu”. To drugie stanowiło nieznaczny procent ogólnej produkcji. Ubiegłoroczny plan nie został wykonany. Były trudności z surowcami, szczególnie ze słodem jęczmieniowym. Mocno kulała rytmika dostaw. W jednym miesiącu z powodu braku surowców produkcja szła na wielkim luzie, w innym był ich nadmiar.

W związku z ogromnym zapotrzebowaniem handlu i gastronomicznego na piwo malała ilość produkowanych gatunków. Zwiększenie produkcji wiązało

Ale wiadomo, że piwo musi odpowiedni okres leżakować

Ile wyprodukuje się piwa w roku bieżącym jeszcze nie wiadomo. Zapewne będą jeszcze większe kłopoty z podstawowym surowcem — jęczmieniem. W związku z tym, że dostawy z importu zostały znacznie ograniczone, niewielkie jego ilości trafia do piwowarstwa, znacznie więcej przetrzymuje się na pasze, bo żywność jest ważniejsza od piwa.

Jednak z czasem — miejmy nadzieję — sytuacja ulegnie poprawie. Polepszy się zaopatrzenie surowcowe. Być może za lat kilka z białostockich Dojłidz znowu strumieniami popłyną kilka gatunków piwa, tak, jak to dawniej bywało. (il)



Procesem konfekcjonowania steruje Irena Stankiewicz.

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

(il)

Propozycje KULTURALNE

KOLEDNICY

Dni, od wieczoru wigilijnego do Trzech Króli, w tradycji ludowej Białegostoku, obchodzone nie były w zwyczajny sposób. W tradycji ludowej Białegostoku, obchodzone nie były w zwyczajny sposób. W tradycji ludowej Białegostoku, obchodzone nie były w zwyczajny sposób.

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)

(olp)